

Magdalena Banaszkiewicz
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

„OBYWATELE CYGANIE” – ROMOWIE W FEDERACJI ROSYJSKIEJ. HISTORIA, WSPÓŁCZESNOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ

Już tak od dziesięciu lat marnuję życie [...] Tylko kiedy się upiję przestaje czuć wstyd. Albo kiedy słucham muzyki – nie opery czy Beethovena, tylko Cyganów... Taka wtedy rzeźkość, taka energia wstępuje w człowieka. A do tego jeszcze miłe czarne oczy i uśmiech. Ale im bardziej to wciąga, tym gorszy wstyd czuje się później.

Lew Tołstoj, *Żywy trup*

Tołstoj uważał, że prawdziwa sztuka to nie opera, lecz cygański romans. Pisarz podobno lubił płyty z cygańskimi pieśniami, a tubę gramofonu kierował w stronę okna, tak by chłopci z Jasnej Polany również mogli rozkoszować się pięknymi melodiami. W ostatnich latach życia, wtedy gdy powstawał *Żywy trup*, autor miał w zwyczaju powtarzać, że cywilizację właściwie można posłać do wszystkich diabłów, z wyjątkiem muzyki, ale też nie całej. Dla niego synonimem dobrej muzyki był Chopin i właśnie romanse cygańskie (Semczuk 1987: 347). Tołstoj nie był wyjątkiem. Twórczość artystyczną Romów ceniono zarówno w Rosji carskiej, jak i radzieckiej. Pozytywny stosunek do artystów cygańskich jest jednym z głównych elementów składających się na postawę ludności zamieszkującej Rosję wobec tej społeczności. Ale nie jedynym, tak jak nie ma jednego składnika perfum. Ambivalentny stosunek jest zjawiskiem typowym nie tylko dla mieszkańców dzisiejszej Rosji, bo „wszystko, co obce, jest dziwne. To zaś, co jest dziwne budzi fascynację, ale przede wszystkim lęk i negację. Trzeba przyznać, że nasza fascynacja kulturą cygańską jest dość płytka, niemal jednowymiarowa” (Bartosz 2004: 7). Zapewne i Tołstoj jest przykładem tej jednowymiarowości postrzegania Cygan. Jego zmysły miłe łechtala nuta cygańska, lecz nic nie wiadomo o tym, czy chciałby, by kilka rodzin romskich rozłożyło się obozem w jego dobrach. Na początku XXI wieku Cyganie wciąż wędrują po obrzeżach rosyjskiej akceptacji, nie mogąc nigdzie zagrześć miejsca.

Na wstępie konieczne jest doprecyzowanie pewnych pojęć, tak aby zachować poprawność naukową, jak również zapobiec ewentualnym posądzeniom o złe intencje. Najwięcej wątpliwości wywołuje delikatne rozróżnienie pomiędzy dwoma pojęciami: Rom i Cygan. To drugie określenie ugina się pod ciężarem wielowiekowych konotacji pejoratywnych. Właśnie z tego powodu w 1971 roku Światowy Kongres Romów w Londynie postanowił wyeliminować określenie „Cyganie”, zastępując je bardziej neutralnym „Romowie” (Bartosz 2004: 85). Wprowadzenie zmian jest szeroko postu-

lowane przez działaczy romskich, którzy domagają się całkowitego odrzucenia dawnej terminologii. Jednak kwestia wywołuje wiele kontrowersji i nie jest absolutnie jednoznaczna. Wielu Cyganów/Romów uważa, że pojęcie „Cygan” nie powinno zniknąć ze słownika. Do debaty włączają się również działacze rosyjscy. Jeden z nich żywo agituje za przywróceniem należnego miejsca określeniu „Cygan”, jako pojęciu rodzimeму, niebędącemu obcym zapożyczeniem, w dodatku niezgodnym z duchem języka rosyjskiego (Khamoro 2007). Za zachowaniem określenia „Cygan” przemawia wiele argumentów, w tym między innymi bogata spuścizna frazeologiczna, która sprawia, że trudno wyobrazić sobie zastąpienie wyrażen: „cygańska muzyka” czy „cygańska piękność” zwiazkiem „romska muzyka” czy „romska piękność”. Dlatego też, przy pełnej świadomości skojarzeń, jakie niesie z sobą pojęcie „Cygan”, będzie ono w tym artykule stosowane zamiast słowa „Rom” lub wymiennie z tym słowem. Takie podejście uzasadnia również fakt, że w samej Rosji spotyka się wiele grup cygańskich, z których niektóre należą do plemienia „ruska Roma”, inne zaś są przedstawicielami „rosyjskich Cyganów”, utożsamiających się z innymi odgałęzieniami cygańskiej rodziny. Ponieważ jednak celem nie jest dogłębna prezentacja etnicznego podziału wewnątrzgrupowego, zatem pojęcie Rom będzie się odnosiło do wszystkich reprezentantów „rosyjskich Cyganów”. A pojęcie „Cygan”, pozbawione negatywnego wydźwięku, łatwo uznać za pojemniejsze i przez to bardziej przydatne.

Historia Cyganów w Rosji carskiej

Pochodzenie Cyganów ginie w mrokach dziejów. Geneza ich pojawienia w Europie nie jest najistotniejsza dla prześledzenia ich obecności na ziemiach szeroko rozumianych jako rosyjskie, można więc pozostawić snucie hipotez badaczom i skupić się na historii Romów od czasu pojawienia się w Rosji. Tu jednak też badacze są niczym ślepcy w jaskini, którzy widzą cienie, ale nie potrafią określić, skąd one pochodzą. Zachowane oryginalne dokumenty, będące podstawowym źródłem wiedzy o dawnych wiekach, nie określają jednoznacznie daty przybycia Cyganów do Rosji. Należy przy tym pamiętać, że terytorium dzisiejszej Federacji Rosyjskiej nie pokrywa się z historycznymi granicami okresu początków państwowości rosyjskiej. Zatem błędne jest twierdzenie, jakoby Cyganie pojawili się w Rosji już na początku XVI stulecia, o czym świadczyć by miał dokument wystawiony w 1501 roku przez wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, gdzie wspomina się o „wójcie cygańskim”. Wówczas tereny, na których osiedlili się Cyganie, a które później faktycznie wchodziły w skład imperium rosyjskiego, należały jeszcze do Wielkiego Księstwa Litewskiego (Бессонов, Деметер 2000). Najwcześniejsze dokumenty świadczące o obecności Cyganów na terytorium Rosji pochodzą z 1733 roku – okazją do wzmianki stało się nałożenie podatku od wojska na stosunkowo niedawno przybyłą ludność romską. Obowiązek podatkowy dotyczył zarówno mieszkańców obszaru „zasadniczej” europejskiej Rosji, jak i tzw. Małorosji, czyli terytorium dzisiejszej Ukrainy, gdzie Cyganie mieszkali już od XVII stulecia. Jeszcze do 1654 roku tereny te stanowiły integralną część Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale po wojnie polsko-rosyjskiej przypadły imperium rosyjskiemu, wraz z całą zamieszkującą je ludnością. Jak zatem łatwo wywnioskować, Cyganie pojawiali się

w Rosji nie tyle w procesie migracji, ile raczej w rezultacie ekspansji terytorialnej państwa. W XIX wieku dotyczyło to choćby ludności cygańskiej zamieszkującej Mołdawię, Polskę czy Krym. Stosunek władz do Cyganów w Rosji jest kwestią problematyczną. Stwierdzenie, że w Rosji nie występowały antycygańskie prawa, które tak gnębiły tę ludność w Europie Zachodniej (Бессонов, Деметер 2000), wydaje się pewnym uproszczeniem z lekką nutką apologetyki rosyjskiej państwowości. Każdy, kto choćby w stopniu umiarkowanym orientuje się w historii Rosji, przyjmie z niejakim sceptycyzmem stwierdzenie, że:

Brak antycygańskich praw w Rosji można tłumaczyć nie tylko narodową tolerancją, charakterystyczną dla rosyjskiego ludu i jego władz. Jeszcze ważniejsze jest to, że Cyganie pojawili się u nas stosunkowo późno. Kiedy w Europie Zachodniej rozwijał się antycygański terror, w Rosji o narodzie koczowników wiedziano tylko ze słyszenia. A kiedy w końcu Cyganie stali się rosyjskimi poddanymi, zaczął się już okres prądów humanistycznych – oświecone monarchie zachodnie wycofywały okrutne prawa. Katarzyna II i jej następcy, ceniący sobie zdanie Europy, nie chcieli wprowadzać drakońskich praw, które dawałyby tylko niepotrzebny powód do oskarżeń o bycie azjatycką tyranią; rosyjscy monarchowie korzystali z każdej nadarzającej się sposobności, by pokazać, że idą z duchem czasu. Imperium wzbogaciło się o uniwersytety, akademie sztuk pięknych, teatry. Kara śmierci stosowana była w prawodawstwie tylko w wyjątkowych okolicznościach. W takiej duchowej atmosferze niemożliwością było zaczynać prześladowania o podłożu etnicznym (Бессонов, Деметер 2000).

Kreślona przez autora wizja dziejów Rosji jest równie piękna, co nieprawdziwa. Nie trzeba tłumaczyć, że uśmiercanie ludzi polega nie tylko na ścinaniu przez gilotynę, ale może przyjmować także mniej „humanitarne” formy, takie jak kara setek uderzeń batogiem czy zesłanie na mroźną Syberię. A prześladowania etniczne były nieodłącznym atrybutem rosyjskich władz, choćby nawet ukrywano je w atrakcyjnym bukietcie zaprowadzania ładu społecznego. Rozważania o obiektywizmie autora są jednak wyłącznie marginalną refleksją, która ma zwrócić jedynie uwagę na fakt, że dyskryminacja Cyganów w Rosji nie wzięła się znikąd i dzisiejsza sytuacja ma swoje uzasadnienie w przeszłości. Przy tym wypada przyznać, że ludności romskiej udawało się również znaleźć akceptację, a nawet osiągnąć wysoki status materialny i społeczny. O ich sytuacji w dawnej Rosji trudno pisać z powodu nikłej liczby dokumentów źródłowych. Ponieważ większość przedstawicieli tej grupy etnicznej była niepiśmienna, nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. Drugim powodem była subiektywna ocena tych, którzy o nich pisali. Teksty XIX-wieczne nacechowane są silnym etnocentryzmem, bliskie niekiedy palącej nienawiści. Dlatego wiele źródeł przypomina bardziej litanie oszczerstw i zarzutów niż rzetelny materiał badawczy. Podobnie jak w innych częściach Europy, także w Rosji Cyganie prowadzili w większości wypadków koczowniczy lub półkoczowniczy tryb życia, czemu sprzyjały nieogarnione połacie ziemi imperium rosyjskiego. W większych miastach spędzali zimę, wynajmując mieszkania. Na Syberii w oficjalnych dokumentach byli zapisani jako chłopci, dzięki czemu otrzymywali bezpłatny nadział ziemi (po 1861 roku). Przydziały ziemskie oddawali warendę swoim rosyjskim sąsiadom, a z otrzymanych w ten sposób pieniędzy mogli uregulować obowiązki podatkowe. Zimą spędzali w niewielkich domkach wybudowanych na owych działkach (Жирнов 2002). Podróżując po całym obszarze cywilizowanej i mniej cywilizowanej Rosji, przynosili osiadłej ludności nowinki z wielkiego świata,

handlując przede wszystkim koźmi, ale także wyrobami własnej produkcji (ceramika, ozdoby, drobne przedmioty codziennego użytku itp.). Wielu z nich było cenionymi kowalami. Kobiety zajmowały się żebraniem lub tradycyjnym wóźbiarstwem. Podstawowa forma utrzymania Cyganów była w znacznej mierze uwarunkowana przynależnością do określonej grupy etnicznej (Бессонов, Деметр 2000).

Okres radziecki

Zmiana władzy i całkowicie nowe realia życia, jakie były efektem rewolucji 1917 roku, na zawsze pogrzebały „małą stabilizację”, której doczekali się Cyganie w Rosji carskiej. Rzekomo radosne powitanie z ich strony nowych władz bolszewickich uznać należy za spore nadużycie stworzone na użytek radzieckiej propagandy. Warunki, które wprowadzono, nie mogły spotkać się z poparciem ludności romskiej, skoro wraz z zakazem drobnego handlu tracili tradycyjne formy zarobkowania, posiadanie starej szkapki wiązało się z ryzykiem osądzenia o bycie „wrogiem klasowym”, a artyści nie mieli gdzie grać, gdyż zamknięto burżuazyjne restauracje (Жирнов 2002). Związek Radziecki w pierwszych latach swojego istnienia, zgodnie z wykładnią poglądów Lenina o prawie narodów do samostanowienia, starał się wspierać aspiracje poszczególnych grup etnicznych przynajmniej do zachowania odrębności i swobody kulturowej. W znacznym stopniu skorzystali na tym Cyganie. Pierwszy raz w rosyjskiej historii „określenie »Cygane« można było wpisać do dowodów osobistych i paszportów umożliwiających podróże w obrębie ZSRR” (Fraser 2001: 203). W 1926 roku powstał Wszechrosyjski Związek Cyganów. Stworzeniu organizacji przyświecały szlachetne cele – zjednoczenie i oświecenie Cyganów, obrona ich interesów mniejszościowych, wzajemna pomoc. Szczytne idee miały być realizowane poprzez zakładanie szkół niedzielnych, bibliotek, klubów, arteli rzemieślniczych, które pomogłyby Cyganom stać się pełnoprawnymi „ludźmi radzieckimi”. W 1927 roku na bazie cyrylicy stworzono podstawy zapisu języka cygańskiego (opartego w przeważającym stopniu na dialekcie moskiewskich Romów). Była to pierwsza próba wprowadzenia do powszechnego użytku cygańskiego języka literackiego. Kluczową zasadą, którą przyjęto, był zapis fonetyczny – nieodzowny ze względu na istnienie tak wielu odmian dialektycznych języka mówionego (Шаповал 2007). Osobnymi dekretemi wspierano przechodzenie Cyganów na osiadły tryb życia, jednak nawet korzystne warunki oferowane przez władze nie przyczyniły się do masowego osiedlania się w kolchozach czy miastach (Жирнов 2002). Stosunkowo łagodne i tolerancyjne podejście do mniejszości etnicznych zakończyło się w latach trzydziestych wraz z falą represji wewnętrznych. Zaczęto zamykać dopiero co otwarte szkoły etniczne, a wielu Cyganów oskarżonych zostało o szkodnictwo, pasożytnictwo czy lichwiarstwo, za co groziły najsurowsze wyroki. Wiele aresztowań nie miało żadnego uzasadnienia – całe tabory zatrzymywano, gdy potrzeba było konkretnej liczby osób do „wypełnienia normy” skazanych. Represje nie ominęły także najwierniejszych służbistów nowego systemu. Czystka wśród bolszewików przetrzebiła partyjne szeregi i z osób pochodzenia cygańskiego (Бессонов 2002). Przemiany, które zaszły w Europie po II wojnie światowej, zasunęły na kilkadziesiąt lat kurtynę pomiędzy różnymi grupami cygańskimi. Te, które znalazły się w obozie

komunistycznym, miały możliwość skorzystać z „dobrodziejstw”, jakie dawała teoria marksizmu-leninizmu. W zamian za pewne swobody i prawa, które otrzymywała mniejszość cygańska, władze wymagały stopniowej asymilacji. Wiązało się to z wymogiem podjęcia pracy czy posyłania dzieci do szkoły państwowej (Fraser 2001: 203). Czasy wojenne również nie należały do łatwych, ale prawdziwą zmianę jakościową przyniósł dla ludności cygańskiej ukaz z 1956 roku. Dekretem władz centralnych postanowiono „pomóc” Cyganom w asymilacji, poprzez zmuszenie ich do osiedlenia się w jednym miejscu. Tym razem, w odróżnieniu od dekretu z 1926 roku, który również zalecał skończenie z koczownictwem, przewidziano surowe kary za niepodporządkowanie się państwowym rozporządzeniom. Tym, którzy odmówili osiedlenia, groziło pięć lat zesłania. Nic więc dziwnego, że buntowników nie było wielu. Zdecydowana większość Cyganów postanowiła pójść na układ z władzą i zgodzić się na „propiskę” (dokument, określający miejsce zamieszkania) i kwaterunek (Жирнов 2002). Trudno jednak mówić o pełnym porzuceniu koczownictwa. Choć oficjalnie prowadzili oni życie dobrego obywatela radzieckiego, nie zaprzestali handlu, tym bardziej że w czasach powszechnych niedoborów była to pokaźna część domowego budżetu. Wciąż więc sprzedawali własne wyroby, a dzięki podróżom docierali bezpośrednio do spragnionych podstawowych dóbr materialnych klientów. Ich zaradność i doskonały zmysł handlowy sprawiły, że u schyłku ZSRR wielu z nich dorobiło się sporych majątków, a przełom lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych XX wieku można śmiało uznać za jeden z najlepszych okresów dla rosyjskich Cyganów.

Zarys sytuacji po rozpadzie ZSRR

Federacja Rosyjska jest państwem wielonarodowym, które zamieszkuje ponad 100 różnych narodowości (Eberhardt 2002). Do najliczniejszych należą Rosjanie, Tatarzy i Ukraińcy. Mimo prowadzonej przez dziesięciolecia radzieckiej polityki unifikacji, dążącej do stworzenia człowieka radzieckiego, który nie posiadałby cech etnicznych, większość narodów i grup etnicznych zachowała swoją tożsamość i kulturę. Po rozpadzie Związku Radzieckiego wiele z nich poczyniło kroki bądź do uzyskania całkowitej niezawisłości, bądź do wypracowania pewnej formy niezależności i autonomii w ramach istniejącego systemu federacyjnego. Największe pod względem powierzchni państwo świata zamieszkuje również grupy, których autonomia nie znalazła wyrazu terytorialnego. Rozsiani po całym obszarze byłego ZSRR posiadają jednak określoną tożsamość i dążą do tego, by móc rozwijać swoją kulturę. Choć olbrzymi teren państwa rosyjskiego wydaje się przestrzenią idealną, gdzie każdy znajdzie dla siebie miejsce, tak naprawdę nieprzerwanie dochodzi tu do konfliktów pomiędzy poszczególnymi narodami, mniejszościami, grupami interesów. Często analitycy przywołują przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie przestrzeń wolności każdej mniejszości jest gwarantowana konstytucyjnie i choć nie można powiedzieć, by konfliktów tam nie było, to jednak sposób ich rozwiązywania zdecydowanie różni się od form stosowanych w Federacji Rosyjskiej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele i poświęcono temu zagadnieniu nie mniej prac badawczych. Choć w artykule 19 Konstytucji Federacji Rosyjskiej z 1993 roku można przeczytać, że:

Państwo gwarantuje równość praw i wolności człowieka i obywatela niezależnie od płci, rasy, narodowości, języka, pochodzenia, stanu majątkowego i stanowiska służbowego, miejsca zamieszkania, stosunku do religii, przekonań, przynależności do organizacji społecznych, a także innych okoliczności. Zabrania się jakichkolwiek form ograniczania praw obywateli ze względu na przynależność społeczną, rasową, narodowościową, językową lub religijną (*Konstytucja Federacji Rosyjskiej* 1993/2000: 44),

to jednak praktyka pokazuje, że podstawowe zapisy ustawy zasadniczej nierzadko nie są przestrzegane. Niestety, problem łamania praw człowieka i obywatela dotyczy także rosyjskich Cyganów. Pierwszą płaszczyzną nieprzestrzegania praw Romów jest wymiar instytucjonalny. Mimo że władze rosyjskie podkreślają, iż polityka, którą prowadzą, nosi znamiona polityki wielokulturowości, mającej na celu usuwanie dyskryminacji, wspieranie grup kulturowych, zapewnienie odpowiednich warunków rozwoju poszczególnych etnosów, to jednak w praktyce okazuje się, że ogólne dyrektywy pozostają jedynie pustymi zapisami, nierealizowanymi w życiu. Na wymiar dyskryminacji instytucjonalnej nakłada się jeszcze problem wysokiego poziomu etnocentryzmu w społeczeństwie rosyjskim. Wynika on ze specyfiki kultury rosyjskiej, będącej bez wątpienia przykładem kultury kolektywistycznej, w której dominują postawy konserwatywne i ksenofobiczne, ukształtowane między innymi pod wpływem silnej władzy autorytarnej i braku rozwiniętej sfery swobód indywidualnych. Jak pisze Paleczny (2007), kultury kolektywistyczne wpisują się w szerszy nurt kultur nieasertywnych, czyli tych, które:

podtrzymują wśród członków grupy poczucie wyjątkowości, i wynikające z niego postawy niechęci do obcych, braku akceptacji na bliższe stosunki z członkami innych kultur, w skrajnych zaś przypadkach nienawiść rasową czy religijną (Paleczny 2007: 83).

Rasizm, ksenofobia i nietolerancja są bolączkami, z którymi Rosja nie potrafi sobie poradzić od czasu upadku ZSRR. Problemy te istniały wcześniej, choć polityka ZSRR do lat osiemdziesiątych była na tyle skuteczna, że konflikty eliminowano – albo administracyjnie, albo siłowo. Nowe wyzwania, przed którymi stanęło młode państwo rosyjskie na początku lat dziewięćdziesiątych, zwiększyły poziom wewnętrznych napięć i wywołały lawinę wzajemnych roszczeń i pretensji. Przyczyny strachu i nieprzyjaźni należy zatem postrzegać dwubiegunowo. Z jednej strony mają swoje korzenie w przeszłości, z drugiej – są ściśle związane z sytuacją obecną: problemami socjalnymi, ekonomicznymi i politycznymi. Za smutną ilustrację niech posłużą wyniki badań opinii publicznej z ostatnich lat. W 2002 roku 32% respondentów przyznało, że odczuwa „rozdrażnienie i niechęć w stosunku do przedstawicieli takiej czy innej narodowości”. Co prawda liczba ta stopniowo ulega zmniejszeniu (w 2006 roku wynosiła 21%), jednak trudno powiedzieć, czy świadczy to o zwiększaniu się pola tolerancji, czy jest to po prostu efekt oporu respondenta przed przyznaniem się do postawy ksenofobicznej. Największą niechęć od kilku lat wywołują przybysze z Kaukazu (prawie 15% respondentów wskazuje na Czeceńców, nieco ponad 5% na Azerbejdżan, 4% na Ormian); 5,1% badanych przyznaje się do negatywnych odczuć w stosunku do Cyganów (Беленькая 2006).

Cyganie – artyści

Mity o Cyganach, tak jak oni sami, wędrują po świecie i są modyfikowane przez kolejne społeczności, do których zawitają. Wiele stereotypów na ich temat wydaje się właściwie nie do wykorzenia. W literaturze, filmie czy publicystyce pojawiają się asocjacje takie, jak „piękni Cyganie”, „Cyganie-złodzieje”, „Cyganie-brudasy”. Większość z nich jest krzywdząca i wynika z nieznamośności obyczajów i kultury cygańskiej oraz uprzedzeń przenoszonych z pokolenia na pokolenie. Jednocześnie, przy całej gamie negatywnych konotacji, wyróżnia się postrzeganie Romów jako wielkich artystów, których twórczość jest powszechnie ceniona i szanowana. Należy oddać sprawiedliwość, że odkąd Cyganie pojawili się w Rosji, właśnie ten aspekt ich kultury cieszy się niekłamanym podziwem, i chyba jako jedyny zyskuje szeroką akceptację społeczną. Wspomina o tym choćby Fraser (2001):

Dla Rosjan główną atrakcją muzyki cygańskiej był śpiew – improwizowane pieśni chóralne liczące wiele zwrotek. Pierwsza wzmianka o tych cygańskich chórach pochodzi z drugiej połowy XVIII w., kiedy książę Aleksiej Orłow sprowadził do Moskwy cygańskich śpiewaków z Mołdawii. W niedługim czasie trudno było sobie wyobrazić dom zamożnego szlachcica bez cygańskiego chóru i dobrej orkiestry. [...] Po wojnie [kampanii Napoleona w 1812 r. – M.B.] wśród mieszkańców Moskwy weszło w modę wydawanie hucznych przyjęć w gospodach pod miastem, w których trakcie rozrywkę stanowili Cyganie. Podobny zwyczaj pojawił się w Sankt Petersburgu, tam jednak zajazd musiał znajdować się dalej od miasta, do którego Cyganie nie mieli wstępu (Fraser 2001: 157).

Również w późniejszych czasach ceniono artystów cygańskich. Prawdziwą legendą stał się teatr „Romen”. Powstał w 1930 roku z inicjatywy grupy romskich inteligentów, pragnących rozwijać kulturę cygańską. Do idei przychylił się były komisarz ludowy oświaty, członek Akademii Nauk ZSRR – Anatolij Łunaczarski. Dzięki jego poparciu już w styczniu 1931 roku otwarto studio teatralne, które zadebiutowało premierą inscenizowanych pieśni i tańców, zebranych pod wspólnym tytułem *Pokaz etnograficzny (O Teampe... 2007)*. Po premierze 3-aktowej sztuki Aleksandra Germano *Życie na kołach*, artystyczny kolektyw został wyróżniony oficjalnym tytułem „Teatr”. Przez 75 lat swojego istnienia Teatr „Romen” realizował ambitną misję oświecania rosyjskich Cyganów, zachowania ich kultury i tradycji narodowych, przy jednoczesnym popularyzowaniu spuścizny cygańskiej wśród innych mieszkańców ZSRR. Od 30 lat dyrektorem teatru „Romen” jest „narodowy artysta Rosji”, laureat nagrody państwowej ZSRR, profesor, akademik Międzynarodowej Akademii Teatru – Nikołaj Sliczenko. Przewodzi on zespołowi złożonemu z 70 osób, nie licząc grupy gitarowej. Spektakle, mimo ostrej konkurencji rozrywki, jaką oferuje telewizja, nieustająco cieszą się dużym zainteresowaniem, a aktorzy występują przed pełną salą. Niestety, nie brakuje również komplikacji, wynikających z braków finansowych i kadrowych. Teatr wciąż poszukuje sponsora, dzięki któremu mógłby pozwolić sobie na wyjazdy gościnne do innych miast, tak jak to było przed upadkiem ZSRR. Dyrektora niepokoi również podnosząca się średnia wieku aktorów. Chodzi nawet nie o to, że młodzi nie garną się do sztuki. Aby mogli uczyć się zawodu, trzeba zapewnić im odpowiednie warunki egzystencji w stolicy, gdyż ich rodzin często nie stać na sfinansowanie pobytu młodego człowieka w najdroższym mieście Rosji. Dyrektor Sliczenko chętnie dzieli się swoimi przemyśle-

niami dotyczącymi fenomenu popularności kultury cygańskiej w Rosji. Uważa, że twórczość rosyjskich Romów wyróżnia się na tle działalności artystycznej innych diaspor:

Tak, ona [twórczość – M.B.] bardzo się różni. A dlaczego? Dlatego, że każdy, kto trafił do Rosji, usłyszał coś niepowtarzalnego – pieśń rosyjską. Wolną i mknącą jak wiatr. Dodali [Cyganie – M.B.] do niej swój temperament, rytm i zaczęli ją śpiewać po swojemu. I złączyło się w niej wszystko – tęsknota, namiętność, ryzyko. I co najważniejsze, oczywiście – serdeczność. Umiejętność otwartego mówienia o cierpieniu i współczuciu, rozumieniu bólu drugiego człowieka. [...] W tej twórczości jest taka głębia, delikatność i tragizm! I wyjątkowa ostrość przeżywania swojego losu (Сизенко 2005).

Tak jak dwa wieki temu, tak i teraz twórczość cygańska jest ich przepustką do akceptacji społecznej i zaistnienia w „wielkim świecie”. Młodzi Cyganie nie pozostają w tyle za swoimi poprzednikami. W trzeciej edycji popularnego programu telewizyjnego „Fabryka Gwiazd” wystąpił wnuk Nikołaja Sliczenki – również Nikołaj. Chłopak wziął udział w lubianym show, by zyskać sławę, a przynajmniej być rozpoznawalnym w tłumie nowych gwiazd i gwiazdek. Dziadek Nikołaja, choć wnuk odpadł już w trzecim etapie programu, uznał, że to doskonały sposób na rozpoczęcie kariery, i z całych sił popierał wnuka.

Rosyjscy Cyganie cieszą się wielką popularnością również poza granicami Federacji Rosyjskiej. Chętnie wyjeżdżają na gościnne koncerty za granicę, uczestniczą w międzynarodowych festiwalach muzyki etnicznej i twórczości cygańskiej. W zeszłym roku ich talenty zostały docenione w bezprecedensowy sposób – popularny zespół Kołpakow Trio oraz duet RadaNIK zaproszono na urodziny Madonny. Podobno piosenkarka zauważyła artystów na jednym z festiwali, a że gorąco interesuje się kulturą cygańską, postanowiła uświetnić przyjęcie występem barwnej kapeli. Jak donosiła rosyjska prasa, bawiono się znakomicie, a Madonna otrzymała od Romów specjalny prezent – płytę *New gypsy dance project*, na której pojawiły się, wplecione w jedną z piosenek, fragmenty wystąpienia prezydenta Władimira Putina (*Мадонна нашего табора* 2007).

Pląsy Madonny z cygańskimi artystami są jednak komercyjną landrynką, podczas gdy gorycz codzienności staje w gardle romskiej ludności w Rosji.

Organizacje romskie

Naświetlaniem kwestii łamania praw Romów zajmuje się od 1995 roku Europejskie Centrum Praw Romów. W ostatnich latach szczególną wagę przykładają do przybliżenia sytuacji Romów w Europie Wschodniej, zwłaszcza w Rosji. Działalność Europejskiego Centrum Praw Romów na terenie podmiotów Federacji Rosyjskiej ma wymiar wielokanałowy: podejmowana jest współpraca z lokalnymi władzami (w różnej formie), tworzy się procedury pomocy prawnej dyskryminowanym, organizuje taką pomoc dla konkretnych poszkodowanych, prowadzi rejestr wykroczeń przeciwko prawom mniejszości. Jednym z najważniejszych celów, jakie stawia sobie Centrum, jest nagłaśnianie przypadków dyskryminacji i uświadamianie Romom, że mają prawo do walczenia o należne im przywileje. W maju 2005 roku po raz pierwszy w historii ist-

nienia Centrum ukazał się biuletyn poświęcony sytuacji rosyjskich Romów. W dokumencie zaprezentowano różnorakie przejawy rasizmu i ksenofobii, których ofiarami stają się przedstawiciele ludności romskiej. W niecały rok później, w lutym 2006 roku, powstał nieco zbliżony w treści raport stowarzyszenia „Memoriał”, które zajmuje się w Rosji kwestiami łamania praw człowieka (*О положении цыган в России* 2006). Śledzeniem przypadków dyskryminacji i pomocą ofiarom prześladowań zajmują się również coraz liczniejsze organizacje romskie, działające na terenie Federacji Rosyjskiej. Wiele z nich aktywnie współpracuje z partnerskimi organizacjami poza granicami Federacji Rosyjskiej, jak i podobnymi organizacjami w samej Rosji. Przeważająca część organizacji ma charakter lokalny lub regionalny. Spośród najważniejszych wymienić należy organizację „Roma-Ural” (Рома-Урал) z siedzibą w Jakatierynburgu, „Stowarzyszenie Cyganów” (Ассоциация цыган), działającą w Wołgogradzie czy „Cygańską Wspólnotę” (Цыганская община) z Sankt Petersburga. Największą organizacją, obejmującą zasięgiem swojej działalności praktycznie całe terytorium rosyjskie, jest Federalna Narodowo-Kulturowa Autonomia Rosyjskich Cyganów (Федеральная Национально-Культурная Автономия Российских Цыган), zatwierdzona w październiku 1999 roku na I Zjeździe Cygańskich Organizacji Społecznych w Rosji. W skład FNKA wchodzi obecnie 22 organizacje, które działają w kilku rosyjskich regionach. Każda z nich, przy zachowaniu dotychczasowych metod działania, celów i form organizacyjnych, stara się wpisywać we wspólną strategię rozwoju, wypracowywaną w ramach FNKA. Pierwszym przewodniczącym FNKA został wybrany znany działacz romski – G. Demeter. W 2003 roku na II Zjeździe jego miejsce zajął A. Barijew. Celem organizacji jest proponowanie i realizowanie różnorodnych programów i projektów o charakterze prawnym, społecznym czy kulturowym, jak na przykład Dni Kultury Cygańskiej „Cyganie pod niebem Rosji”. Jednym z większych sukcesów było przyznanie rosyjskim Cyganom statusu pokrzywdzonych w Holocauście, co wiąże się z wypłatami rekompensat finansowych z niemieckich funduszy. Przedstawiciele poszczególnych organizacji regularnie spotykają się na obradach „okrągłego stołu”, podczas których dyskutowane są najbardziej aktualne i palące problemy społeczności romskiej. FNKA współpracuje również z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, starając się choćby pośredniczyć w rozwiązywaniu konfliktów w miejscach ich pojawiania się. Od 2007 roku zaczęło się pojawiać pismo organizacji „Cyganie Rosji” (Федеральная Национально-Культурная Автономия Российских Цыган, 2007).

Problem edukacji

Palącą kwestią, wielokrotnie poruszaną przez działaczy romskich, jest problem wykształcenia. W wielu krajach powstały już podręczniki w odpowiednim dialekcie cygańskim, organizowane są kursy dla dzieci romskich, istnieją specjalne programy integracji romskich dzieci i młodzieży z ich rówieśnikami innej narodowości. Także na gruncie polskim edukacja dzieci romskich pozostawia wiele do życzenia (Bartosz 2004), i to z wielu przyczyn. Wymienić tu wypada znaczne rozproszenie i przemieszanie się grup cygańskich, niski stopień świadomości rodziców, brak skutecznego egze-

kwowania obowiązku szkolnego, prześladowania ze strony innych dzieci, jak również niechęć nauczycieli (Bartosz 2004: 222–226). Trudno przytoczyć konkretne dane mogące zobrazować skalę zjawiska, gdyż nigdy nie prowadzono badań na skalę ponadregionalną. Jak podaje biuletyn „W Poszukiwaniu Szczęśliwych Cyganów”, w Okręgu Biełgorodzkim na ponad 1000 dzieci romskich, w szkole uczy się zaledwie 189, w Obwodzie Kostromskim niecałe 60% z 240 dzieci chodzi do szkoły. Niska frekwencja w szkołach przekłada się automatycznie na wysoki poziom analfabetyzmu i bezrobocia wśród ludności romskiej (*В поисках счастливых цыган* 2005). Od dłuższego czasu podejmowane są próby przygotowania pomocy naukowych w języku cygańskim, tworzone są podręczniki do najważniejszych przedmiotów uwzględniające specyfikę kultury i mentalności romskiej. Od 2000 roku w Sankt Petersburgu oraz innych miastach tego Regionu Północno-Zachodniego, przy współpracy ze stowarzyszeniem „Memoriał” i kilkoma innymi organizacjami pożytku publicznego, prowadzony jest program „Szkoła Cygańska”, w którym uczestniczy już kilkadziesiąt szkół. W ramach programu, dzieci mogą uczestniczyć w kursie języka romskiego oraz poznawać kulturę cygańską. Trzeba przyznać, że coraz więcej aktywistów organizacji romskich dostrzega, jak zasadnicze znaczenie ma kształcenie młodych pokoleń oraz przywracanie, a właściwie tworzenie, piśmiennictwa romskiego w Rosji. Taki cel postawiło przed sobą kilkoro naukowców i działaczy romskich, spośród których warto wymienić choćby W. Szapowala (B.B. Шаповал), będącego autorem projektu kursu języka romskiego dla uczniów młodszych klas. Kształcenie najmłodszych jest przejawem dalekosiężnego planu stworzenia wspólnego języka Cyganów rosyjskich, co pozwoliłoby ograniczyć trudności w porozumiewaniu się w poszczególnych dialektach, jak również sprzyjałoby wykształceniu poczucia wspólnoty i tożsamości narodowej. Nie mniej ważne jest przygotowanie przyszłych elit cygańskich, które świadome swojej etniczności, doskonale radząc sobie z wyzwaniem współczesnego świata, będą mogły wspomagać proces rozwoju kultury cygańskiej.

Obraz Cygana w mediach

Na kształtowanie postaw ksenofobicznych wobec mniejszości narodowych, w tym Cyganów, mają niebagatelny wpływ media. Nietrudno zauważyć, że język, którym posługują się publicyści i dziennikarze, daleki jest od obiektywizmu i tolerancji. Tendencja do naginania faktów i pisanie artykułów „z tezą” może wywoływać niepokój. Tę bardzo delikatną kwestię podkreślają obrońcy praw człowieka i działacze romscy. Przy stopniu upolitycznienia i ograniczenia swobody wypowiedzi we współczesnych mediach rosyjskich, język wrogości i agresji w stosunku do Romów jest w dwójnasób martwiący, gdyż świadczy o powszechnym (w tym również „państwowym”) przyzwoleniu. Jak zauważa Bessonow: „Jeśli by wierzyć naszym gazetom, to naród cygański składa się wyłącznie ze złodziei, handlarzy heroiną, wróżek-oszustek i artystów teatru »Romen«” (Бессонов 2003). Dzięki świetnej znajomości zróżnicowania grup cygańskich i uważnemu śledzeniu obecności „kwestii romskiej” w środkach masowego przekazu, analizy Bessonowa są doskonałym źródłem wiedzy zarówno o samych Cyganach, jak i stereotypach i zafałszowaniach, które świadomie lub nieświadomie po-

wielane są przez kolejnych dziennikarzy i publicystów (Бессонов 2003). Cyganów zwykło się przedstawiać w bardzo złym świetle poprzez stałe konotacje ze światem przestępców, zwłaszcza zaś w kontekście związków z biznesem narkotykowym. W posługiwaniu się kliszami i emocjonalnie nacechowanymi określeniami celują szczególnie tabloidy, zwane „żółtą prasą”, w których teksty informacyjne o Cyganach pojawiają się z dużą regularnością. Streszczenie artykułów nie ma większego sensu, tym bardziej że z problemem można zapoznać się dokładniej w pracach Bessonowa (2003). Wydaje się natomiast zasadne przedstawienie najważniejszych aspektów tej formy dyskryminacji.

Na początku grudnia w „Komsomolskiej Prawdzie” pojawił się artykuł pod znaczącym tytułem *Oszuści rozpoczęli polowanie na dzieci?* (Гончарова 2007). Tekst opowiada historię 11-letniej dziewczynki, która w drodze ze szkoły została otoczona przez grupę kobiet. Ostrzegły one dziecko, że jeśli nie wyniesie z domu wszystkich kosztowności i oszczędności, jego mama umrze. Ciąg dalszy historii jest oczywisty – przerażona dziewczynka posłuchała kobiet i dopiero gdy opowiedziała o tym rodzicom, oszustwo wyszło na jaw. Nie sam artykuł, pomimo impresywnego tytułu, wywołuje kontrowersje. Pod tekstem pojawił się komentarz od redakcji. W kilku zdaniach czytelnicy zostają przestrzeżeni przed naciągaczami, podane są najprostsze formy zabezpieczenia się przed łatwowiernym uleganiem oszustom. Można zadać pytanie, co zatem wspólnego z całą sprawą mają Cyganie? Po pierwsze, w rysopisie przedstawionym pod artykułem podano informację, jakoby jedna z kobiet wyglądała na Cygankę. Najważniejszy jest jednak jednozdaniowy apel podkreślony wytłuszczonym drukiem na samym końcu: „Pomóżcie dziecku, które obstarpił Cyganie, albo które wbrew woli prowadzą dokądś dorośli ludzie”. Może nie jest to najbardziej drastyczny przykład stosowania stereotypowych uogólnień, a jednak nie sposób zgodzić się, że samo obstarpienie przez Cyganów stanowi zagrożenie dla dziecka. Z pewnością zaś nie większe niż otoczenie przez dorosłych jakiegokolwiek innej narodowości. Inny przykład znakomicie ilustruje cały wachlarz cech składających się na negatywny wizerunek Cyganów, pokazując ich wręcz jako wrogów społecznych:

W centrum rehabilitacyjnym Niżniej Sałdy zostałem delikatnie uprzedzony – w tej historii do szczęśliwego zakończenia jeszcze daleko. Zgodnie z cygańskimi prawami narzeczony, od którego uciekła narzeczona, powinien wszelkimi możliwymi sposobami przyprowadzić ją z powrotem do taboru. Tego właśnie najbardziej obawiają się specjaliści z centrum i oczywiście, sama Luba. Dziewczyna dopiero teraz wraca do siebie po przeżytym koszmarze i przywyka do normalnego życia (Низамов 2007).

Powyższy cytat jest początkiem artykułu, który ukazał się w listopadzie, również w „Komsomolskiej Prawdzie”. Dalej pojawiają się informacje ukazujące Cyganów przez pryzmat patologii społecznej. Rodzice Luby siedzieli w więzieniu, ojciec handlował narkotykami, wbrew jej woli zaręczył ją z nieznanym chłopakiem (jak to zostało ujęte: „sprzedał własną córkę”). Dziewczyna uciekła z domu, ale ojciec ją po pewnym czasie znalazł i łagodząc sytuację, zabrał z powrotem. A gdy tylko wróciła, została porwana przez krewnych narzeczonego i zmuszona do poślubienia niechcianego mężczyzny. Na szczęście pewnej nocy udało jej się uciec i znalazła schronienie w ośrodku. Trzeba przyznać, że ta dramatyczna historia nosi pewne znamiona realizmu i właściwie mogła mieć miejsce. Jednak sposób jej przedstawienia świadczy o całko-

witym braku znajomości zasad obowiązujących w kulturze cygańskiej, nie wspominając już o próbie jakiegokolwiek obiektywizmu w przedstawieniu sytuacji. Dziewczyna pokazana jest jako ofiara i choć w rzeczywistości może nią być, styl artykułu pozostawia wiele do życzenia, gdyż uderza nie w konkretnych sprawców wydarzeń, lecz w „Cyganów jako takich”. Przewija się też typowy wątek łączący rosyjskich Cyganów z motywem handlu narkotykami. Właściwie w obecnej Rosji w mediach „handlarz narkotyków” i „Cygan” używane są jako pojęcia synonimiczne.

Trzy kampanie, dominujące w polityce wewnętrznego bezpieczeństwa Rosji w dzisiejszych czasach – „wojna z terroryzmem”, „wojna z korupcją” i „wojna z handlem narkotykami” – nieustająco niosą asocjacje z trzema najbardziej stygmatyzowanymi grupami etnicznymi – „osobami kaukaskiego pochodzenia”, Żydami i Cyganami. „Wojna z narkotykami” w latach dziewięćdziesiątych stopniowo generalizowała typowy obraz handlarza narkotyków jako Cygana (*О положении цыган в России* 2006).

Najczęstszym tematem pojawiającym się w rosyjskiej prasie w kontekście Cyganów jest problem ich bliskości – terytorialnej i społecznej. To najlepiej obrazuje, że mimo setek lat współzystowania rosyjscy Cyganie są nadal postrzegani jako grupa obca, z którą nie nawiązuje się relacji zażyłości, zaufania czy intymności, tak jak z grupą własną (Matsumoto i Juang 2007: 468). Grupa obca jest odizolowana i o ile zachowuje odpowiedni dystans, nie jest w ogóle w obszarze percepcji. Co innego, gdy wyjdzie się ze strefy wykluczenia i wkroczy w świat grupy dominującej. Nasilone reakcje są szczególnie łatwe do zaobserwowania w kulturach typu kolektywistycznego: „Koncentrując się na harmonii, spójności i współpracy wewnątrz grupy własnej, na ogół dystansują się od członków innych grup, zachowują wobec nich chłodną rezerwę, a nawet jawnie dyskryminują” (Matsumoto i Juang 2007: 473). Cyganie, jeśli nie pojawiają się w przestrzeni terytorialną danej społeczności, są akceptowalni. Jednak gdy osiedlą się w pobliżu albo nieopodal rozłożą obozowisko, ujawnia się faktyczny, nie zaś deklaracyjny stosunek ludności rosyjskiej. Sondaże prowadzone wśród mieszkańców Federacji Rosyjskiej pokazują stopniowe pogarszanie się społecznej akceptacji wobec rosyjskich Cyganów. W grudniu 2006 roku jedna z agencji informacyjnej przytoczyła dane pokazujące, że 51% Rosjan przyznaje się do negatywnego stosunku wobec Cyganów, a 30% jest za ograniczeniem możliwości osiedlania się Cyganów (*Российских цыган призывают сотрудничать с властями* 2006). Konfrontacja z nieakceptowaną obcością przekłada się na działanie – zaczynają pojawiać się konflikty. Właśnie o takich sytuacjach najczęściej donosi prasa rosyjska, zachowując przy tym mniej lub bardziej neutralny ton. Najwięcej kontrowersji w ostatnim czasie wywołała sprawa z Archangielska, podana do wiadomości publicznej przez tygodnik „Ogoniok”. Półtora roku temu do miasta przybyła z Wołgogradu grupa kilkudziesięciu Romów, która postanowiła osiedlić się na obrzeżach miasta. Ich przywódca otrzymał od mera miasta pozwolenie na budowę i wkrótce na przydzielonej działce stanęły drewniane baraki. O ile czasowe przebywanie grupy romskiej w Archangielsku władze mogły jakoś ścierpieć, o tyle stałe osiedlenie nie było brane pod uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, działka, gdzie osiedlili się Cyganie, leżała obok kompleksu domków jednorodzinnych, z których niemało należy do zamożnych przedstawicieli miejscowej administracji. Nie życzyli oni sobie takiego sąsiada. Sytuację zaogniły również wybory do lokalnych władz. Zwyciężył w nich człowiek, którego głównym hasłem agitacyj-

nym było oczyszczenie miasta z Cyganów. Rozpoczęło się regularne nękanie przez milicję, która jakoby pełniła jedynie swoje obowiązki, po mieście krążyły słuchy, że Cyganie zajmują się handlem narkotykami. Deputowani, wypowiadając się do mediów, nie mieli oporów w przyznawaniu się, że są orędownikami pomysłu prezydenta. Niektórzy nawet posunęli się do zaproponowania, że Romów należy z powrotem wysłać do Wołgogradu. Choć ludzie o szerszych horyzontach protestowali przeciwko takiej akcji, która by była przejawem nietolerancji i ekskluzywizmu, to większość mieszkańców Archangielska zgadzała się ze swoim merem. Co bardziej radykalni wyrażali swoją opinię rzucając w okna romskie butelkami. Ponieważ władze nic konkretnego nie mogły zarzucić Cyganom, przez dłuższy czas męczyła ich milicja, zgodnie ze sprawdzoną radziecką zasadą, że „na każdego znajdzie się jakiś paragraf”. W końcu gdy okazało się, że ani siłą, ani dobrocią Cyganów nie uda się pozbyć, mer sięgnął po odwieczny argument natury finansowej. Przywódca grupy zażądał niewyobrażalnej kwoty trzech milionów rubli, ale po dłuższych konsultacjach strony doszły do porozumienia i za cenę 300 tys. rubli Romowie postanowili się wynieść (Радунова 2007). Powyższe przykłady dobitnie wskazują na fakt głębokiej nietolerancji społeczeństwa rosyjskiego. Presja społeczna jest tak silna, że uginają się pod nią nawet władze, które powinny przecież łagodzić wszelkie konflikty. Nie trzeba dodawać, że postępowanie mera Archangielska stanowi niestety doskonałą ilustrację łamania podstawowych zapisów konstytucyjnych, dających nieograniczone prawo osiedlania się w dowolnym punkcie Federacji Rosyjskiej. Jak można przeczytać w ustawie zasadniczej: „Każdy, kto legalnie przebywa na terytorium Federacji Rosyjskiej, ma prawo do swobodnego poruszania się, wyboru miejsca pobytu i zamieszkania” (Konstytucja Federacji Rosyjskiej 1993/2000: 47).

Oto jak dalece rzeczywistość odbiega od zapisów podstawowych praw jednostki. Niedawno w popularnym dzienniku „Izwestija” opublikowano artykuł o grupie Cyganów, którzy rozłożyli koczowisko na parkingu przy dworcu Kazańskim, a więc w samym centrum Moskwy. Autor tekstu opisuje zjawisko, starając się spojrzeć okiem postronnego obserwatora. Przytacza między innymi opinie mieszkańców i pracujących w okolicy ludzi:

Dziewczyny, które wyszły na papierosa z budynku biurowca, leżącego w odległości 50 metrów od taboru, z niechęcią patrzą na „nieproszonych” gości. – Obok taboru albo przebiegamy, albo przechodzimy w towarzystwie kolegów-mężczyzn – narzeka menedżerka Olga. – Cyganki nieraz zatrzymywały nas, żeby powróżyć. Trzeba było wypracować jakąś taktykę zachowania: na okrzyki nie zwracamy uwagi, nie podejmujemy żadnych rozmów, w oczy nie patrzymy. Tylko to może uratować. Z okien naszego biura nieraz już widzieliśmy, jak nie tylko młode dziewczyny, ale i solidnie zbudowani mężczyźni po krótkiej rozmowie, oddają portfele z całą zawartością (Степовой 2007).

Paranoiczny wręcz stosunek do Romów przejawia się w wypowiedzi emeryta, mieszkającego niedaleko:

Rozwrzeszczeli się nie tylko po całym placu, ale i po okolicznych podwórkach. Wcześniej nie było ratunku od bezdomnych, a teraz jeszcze te antychrysty przyszły! (Степовой 2007).

Przez tę wypowiedź jednoznacznie przebija stereotyp, jakoby Cyganie byli ludźmi niewierzącymi (co ma duże znaczenie w kraju, w którym Cerkiew prawosławna od-

grywa niebagatelną rolę, nawet jeśli większość określających się jako wierzący nigdy nie praktykowała). A samo określenie „antychrysty” wywołuje automatyczne skojarzenia z czymś złym, zagrożeniem ładu i stabilności, wrogiem. Ciekawe, że nie mniejsze oburzenie Cyganie wywołują wśród sprzedających arbuzy Uzbeków:

– Nie mają serca – pluje w stronę Cyganki handlarka. – Ostatnio do nich przychodziła dziewczyna, od której wyludzili wszystkie pieniądze. Płakała, mówiła, że nie ma za co wyjechać z Moskwy, ale oni tylko śmiali się. Choć mają mnóstwo pieniędzy (Степовой 2007).

Cyganie zostają poddani krytyce z powodu braku „ludzkich uczuć” i faktu, że nie zlitowali się nad dziewczyną. Przez zarzuty przebija nieukrywana zazdrość Uzbekki o bogactwo Cyganów. Choć ona sama również nie należy do „lepszego”, bo rosyjskiej narodowości, jednak odczuwa wyższość i nie mniejszą niechęć w stosunku do „obcych”, utożsamiając się tym samym z ludnością miejscową, a więc uogólniając – rosyjską. Ten sam artykuł wspomina o jeszcze jednym bardzo drażliwym temacie, a mianowicie o stosunkach pomiędzy ludnością romską a przedstawicielami organów porządku. Tabor rozłożony przy dworcu Kazańskim, choć oficjalnie nie ma prawa koczować w centrum miasta, jest w pewnym sensie chroniony przez samą milicję. Stróż porządku pytani o obozowisko udają, że nie wiedzą, o czym mowa, tłumacząc, że cała grupa czeka po prostu na autobus do Bucharu. Postępowanie milicji przestaje dziwić, gdy okazuje się, że Cyganie płacą swego rodzaju haracz milicjantom. Codziennie muszą przekazać na pobliski posterunek 20 rubli od osoby. W ten sposób kupują sobie spokój i możliwość zarobku. Niepisana umowa obowiązuje dopóty, dopóki będą regularnie płacić, a w ciągu dnia zwiając obozowisko, tak by można było przejść.

„Kupowanie” spokoju

Praktyka opłacania milicji jest według relacji samych Cyganów nagminna. Jak podaje raport „Memoriału”, za każdy namiot w Sankt Petersburgu muszą oni płacić 200–300 rubli miesięcznie, a w Moskwie kwota ta, proporcjonalnie do kosztów mieszkania w stolicy, osiąga aż 1000 rubli za miesiąc (*О положении цыган в России* 2006). Korupcja to nie tylko swoisty czynsz, ale także poważniejsze kwoty. Niedawno w Barnaulu została zatrzymana grupka 11 milicjantów z oddziałów zajmujących się walką ze zorganizowaną przestępczością:

Wykorzystując dane operacyjne i profesjonalne nawyki, przyjeżdżali do podejrzanych o handel lub przechowywanie narkotyków, przeprowadzali rewizję i rekwirowali „trawę”, – powiedział „Izwestijom” jeden z milicjantów, którzy zatrzymali dawnych kolegów. – Jeśli u ofiary nie znaleźli narkotyków, sami je podrzucali. A potem proponowali łapówkę (Тепляков 2007).

Mężczyźni nie zamierzali nikogo aresztować, gdyż handlarze narkotyków stali się dla nich stałym źródłem sporych dochodów, dzięki którym przeciętnie sytuowanych milicjantów stać było na kupowanie drogich samochodów i gadżetów. Sprawa wyszła na jaw, gdy ich apetyty przekroczyły „rozsądne” granice. Jak przyznał jeden z Cyganów – był gotów płacić po 20 tys. rubli, ale gdy milicjanci zażądali 100 tys., uznał to już za przesadę. W dodatku gdy złapani Cyganie nie mieli akurat wystarczająco dużo gotówki, milicjanci brali ich dzieci w charakterze zakładników – gwarantów zapłaty.

W czasie gdy rodzice zbierali pieniądze, dzieci zakute w kajdanki czekały w samochodach zdeprawowanych stróżów prawa.

Korupcja to poważny problem, z którym od stuleci nie mogą poradzić sobie władze rosyjskie. Niejasne procedury, słaba kontrola i niskie zarobki to najważniejsze czynniki sprzyjające łapówkarstwu i sytuacjom przedstawionym w powyższym artykule. Przyjęty *modus vivendi* daje największe możliwości ludziom marginesu i działalności na pograniczu prawa. Oczywiście nie oznacza to, że Cyganie są beneficjentami takiego stanu rzeczy, jednak jak widać na podstawie powyższych przykładów, ludność romska nie ma czasami innego wyjścia i musi dostosować się do panujących reguł. Gdy przedstawiciele organów państwowych łamią prawo, trudno przypuszczać, by można było zwracać się do nich o pomoc w wypadku bycia pokrzywdzonym. Do unikania wszelkich kontaktów z milicją skłania również doświadczenie innych rodzajów dyskryminacji Romów przez organy władzy. Smutne przykłady przytacza raport stowarzyszenia „Memoriał” – spośród najczęstszych form dyskryminacji na plan pierwszy wysuwają się: nieuzasadnione aresztowanie, stosowanie przemocy podczas zatrzymania, fabrykowanie dowodów, rewizje bez nakazów sądowych, zmuszanie do płacenia łapówek, nieprzestrzeganie praw aresztowanego, odrzucanie skarg i pozwów na nieprawomocne działanie milicji i innych organów państwowych (*О положении цыган в России* 2006).

Współpraca z władzami

Władze rosyjskie częściowo obarczają winą samych Cyganów, a dokładnie liderów romskich organizacji i stowarzyszeń. Jak twierdził między innymi zastępca dyrektora departamentu do spraw współpracy humanitarnej i praw człowieka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej Sergiej Tołkalin: „Cyganie powinni aktywnie zaangażować się we współpracę z organami rządowymi, zamiast nieustannie krytykować i narzekać na politykę państwa”. Do pewnego stopnia zgodził się z powyższą opinią Sojun Sadykow, stojący wówczas na czele Federalnej Narodowo-Kulturowej Autonomii (FNKA). Uważa on, że odpowiedzialność za poprawę warunków życia Cyganów w Rosji spoczywa w znacznej mierze na nich samych, a wiąże się choćby z faktem nieposyłania dzieci do szkół, co automatycznie wyklucza je z kręgu rosyjskiego społeczeństwa, uniemożliwiając tym samym w późniejszym czasie egzystencję „normalnego” obywatela (*Российских цыган призывают сотрудничать с властями* 2006). Jednocześnie, jak wynika z raportu „Memoriału”, organizacjom cygańskim trudno zarzucać opieszałość – regularnie monitują władze, kierując apele o podjęcie dialogu i pomoc w procesie asymilacji ludności cygańskiej. W kwietniu 2003 roku Międzyregionalne Stowarzyszenie Organizacji Cygańskich „Romane Prala” zwróciło się do deputowanych Dumy Państwowej z listem podpisanym przez przywódców 14 organizacji romskich, w którym proszono o przyjęcie programu społecznej integracji Romów. W swoim apelu cygańskie organizacje podkreślały, że brak zastosowania specjalnych środków w stosunku do Cyganów, a także szeroko rozprzestrzeniona dyskryminacja zarówno na szczeblu regionalnych, jak i miejscowym, sprawiają, że romskiej społeczności grozi dalsza marginalizacja, a nawet kryminalizacja. W kwietniu 2004

roku stojący na czele FNKA, w liście do prezydenta Władimira Putina, wyrazili zaniepokojenie nieustannym nieprzestrzeganiem praw obywatelskich Cyganów, a także dyskryminowaniem ich. Proszono również prezydenta o rozpoczęcie prac nad stworzeniem federalnego programu rozwoju socjalnego i kulturalnego Cyganów. Po kilku miesiącach do prośby ustosunkował się wyłącznie urzędnik ministerstwa kultury. Władze nie podjęły żadnych zobowiązań, by opracować kompleksowy program rządowy w kwestii Cyganów (*О положении цыган в России* 2006).

W 2004 roku w ramach reformy administracyjnej powstała grupa ekspercka, która miała zająć się sytuacją ludności romskiej w Rosji. W 2006 roku status organu został podwyższony, co znalazło swoje odzwierciedlenie w nowej nazwie – Komitet do spraw Problemów Cyganów i Koczowników. Grupa spotyka się na zebraniach roboczych, prowadzi analizy w poszczególnych regionach, jednak, jeśli brać pod uwagę widoczne rezultaty jej działalności, które docierałyby do szerszej publiczności, trudno uznać, że odgrywa istotną rolę w polepszaniu sytuacji rosyjskich Cyganów (*Российских цыган призывают сотрудничать с властями* 2006).

Obywatele czy „obcy”?

Doktor nauk historycznych, specjalista z Instytutu Etnologii i Antropologii RAN – Nadieżda Demeter w jednym z wywiadów z głębokim przekonaniem podkreślała, że rosyjscy Cyganie wkrótce całkowicie zasymilują się, przedkładając dostatnie życie w społeczeństwie nad niepewne koczownictwo (Жирнов 2002). Uwaga badaczki wydaje się słuszna, aczkolwiek należy pamiętać, że wszelka asymilacja jest możliwa tylko wówczas, gdy sprzyjają temu władze państwowe, prowadząc politykę otwartości i dialogu. W innym wypadku rosyjscy Cyganie nadal będą zepchnięci gdzieś poza społeczną percepcję, a ich chęci asymilacji nieustająco spotykać się będą z bojkotem. Sytuację Cyganów, jak i wielu im podobnych, ujmowanych ogólnie jako „obcy”, kilka dziesiątków lat temu w znakomitym eseju opisał Georg Simmel:

Jeżeli wędrowanie jako brak związku z wszelkim konkretnym punktem przestrzeni jest pojęciowo przeciwieństwem trwałego przywiązania do danego, konkretnego punktu, to socjologiczna forma „obcości” stanowi w pewnej mierze syntezę obydwóch tych określeń. Zjawisko to ujawnia, że stosunek do przestrzeni jest, z jednej strony, warunkiem, z drugiej zaś – symbolem stosunku do człowieka. Nie mamy tu na myśli „cudzoziemca” jako wędrowca, który dziś przychodzi, jutro odchodzi, ale osobę, która dziś przychodzi, jutro zaś zostaje – niejako potencjalnego wędrowca, który, aczkolwiek nie wyruszył dalej, nie zrezygnował też całkowicie z owej swobody przychodzenia i odchodzenia. Tkwi on w przestrzennie – czy też jakoś inaczej – określonym kręgu. Jednakże istotnym wyznacznikiem jego pozycji jest fakt, że nie należy on od początku do tego kręgu, że wnosi jakości nie będące i nie mogące być rdzennymi właściwościami tego kręgu. Jedność bliskości i dystansu, zawarta w każdym stosunku międzyludzkim, w tym wypadku ulega pewnej modyfikacji, którą można najkrócej sformułować następująco: oddalenie w obrębie stosunku oznacza, że osoba bliska jest daleko, obcość zaś, że blisko znajduje się osoba daleka (Simmel 2005: 103).

Cyganie od ponad 500 lat są w Rosji jednocześnie blisko i daleko. Mimo niechęci i trudnych warunków życia wciąż jednak są. Co by było, gdyby ich zabrakło? W zeszłym roku wielkim wydarzeniem artystycznym Rosji była premiera *Żywego trupa*

w odremontowanym Teatrze Aleksandrowskim w Sankt Petersburgu. Dramat wyreżyserowany został przez znanego na całym świecie Walerija Fokina. Przedstawienie zebrало entuzjastyczne recenzje, w których jednak ciągle przewijał się jeden wątek – Fokin wyciął ze sztuki wątek cygański. Jak uważają krytycy, Cyganie stanowili w dziele Tolstoja kwintesencję romantycznej swobody i patosu wolności. A wolność była przecież motywem przewodnim utworu. Co pozostało bez Cyganów w *Żywym trupie*? To należy ocenić samemu, oglądając przedstawienie. Warto jednak zadać sobie pytanie, co pozostanie z Rosji, jeśli hipotetycznie „wyciąć” z niej Cyganów z całym bogactwem ich kultury i „egzotyki”. Lepiej może niech pozostanie tak, jak jest, gdyż w wielokulturowym świecie znajdzie się miejsce dla każdego. Zwłaszcza w tak wielkim kraju, jakim jest Federacja Rosyjska, nawet „obcy” może mieć „swoje miejsce”.